

Błogosławiona Kolęda

W minionym tygodniu zakończyliśmy kolędę czyli wizytę duszpasterską w naszych domach. Również w tym roku przebiegała ona według planu z ostatnich lat, a więc odwiedziny w domach (tym razem we Wróblinie), Msze święte w intencji poszczególnych dzielnic i ulic parafii i ich mieszkańców, także ich zmarłych, wreszcie kolęda według złożonych wcześniej zaproszeń oraz poświęcenie nowych domów. Z Bożą pomocą udało nam się wypełnić wszystkie te cele. Dziękujemy za zaproszenia, za otwarte drzwi i za możliwość wspólnych spotkań, modlitwy i rozmowy.

Odwiedziny kolędowe to jedna z wielu form tradycji chrześcijańskiej związanej z poświęceniem domu i błogosławieństwem kapłańskim. To okazja do wspólnej modlitwy, ale i znak gościnności. Z pewnych względów nie jesteśmy w stanie odwiedzić wszystkich domów i rodzin. Jesteśmy jednak w stanie odpowiedzieć na wszystkie zaproszenia ze strony parafian, którzy pragną kolędowej wizyty kapłana i ministrantów. I to nam się udało, za to jesteśmy szczerze wdzięczni. Wizyta duszpasterska na pewno jest szczególną okazją do spotkania z kapłanem. Można z niej skorzystać nie tylko w okresie bożonarodzeniowym, ale przez cały rok. Zdarza się bowiem, że nawet w tym tradycyjnym czasie wielu nie życzy sobie kolędy, nawet nie wie, że trwa. Zdarzają się ulice, domy, które wcale nie reagują na głos dzwonka niesionego przez ministranta, zwiastującego zbliżającą się kolędę. Rodzina, która zaprasza kapłana nie zawsze jest w komplecie, z powodu zajęć zawodowych i innych zobowiązań. Dla wielu rodzin odwiedziny kolędowe są bardzo ważne i oczekiwane.

W naszym życiu bardzo potrzeba błogosławieństwa od Boga. Niewątpliwie kolęda jest okazją, by takie błogosławieństwo uzyskać. Również Msze święte, które sprawowaliśmy za wszystkich mieszkańców naszej parafii, wg poszczególnych dzielnic, posiadają wielką moc. Bardzo w to wierzę.

Eucharystia jest bowiem konieczna do zbawienia, tak dla żyjących jak i dla zmarłych. Tak dla wierzących jak i dla niewierzących, zamieszkujących nasze ulice, którzy i tak najprawdopodobniej kolędy by nie przyjęli. Pokutuje jeszcze ciągle stare powiedzenie: *Kolęda u nas była*. Tymczasem już dawno nie było niedzielnej Eucharystii, a Wielkanoc sprowadzała się do święconki w Wielką Sobotę.

Nowa rzeczywistość, w której przyszło nam żyć, bynajmniej nie ogranicza wielkich możliwości jakie daje nam wiara w Pana Jezusa w Jego Kościele. Wręcz powoduje, by z tych możliwości jeszcze bardziej korzystać i na nie się otwierać. Wspólna modlitwa członków rodziny lub też zaproszenie do tej modlitwy kapłana zawsze pozostanie darem, który jest do naszej dyspozycji w czasie Bożego Narodzenia i nie tylko. **[prob.]**